

PROTOKÓŁ

ze spotkania w ramach konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta na rok 2022, przeprowadzonego w dniu 20 listopada 2021 r.

Spotkanie z mieszkańcami odbyło się w dniu 20.11.2021 r. sali sesyjnej Urzędu Miasta o godz. 17. Spotkanie było transmitowane za pomocą mediów społecznościowych Prezydenta Miasta Szczecina i Wiadomości Urzędu Miasta.

Spotkanie miało miejsce w związku z zarządzeniem nr 490/21 Prezydenta Miasta Szczecin z dnia 12 października 2021 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta Szczecin na 2022 rok. Celem spotkania było przedstawienie projektu budżetu Szczecina na 2022 rok i szersze zarysowanie kontekstu, w jakim ten budżet jest projektowany oraz odpowiedzenie na pytania od internautów. Każdy mógł wyrazić swoje przemyślenia i wątpliwości związane z proponowanym planem budżetowym poprzez zabranie głosu w trakcie spotkania.

W spotkaniu uczestniczyli internauci, przedstawiciele Urzędu Miasta oraz zaproszeni eksperci z dziedziny finansów sektora publicznego. W sali sesyjnej znajdowali się Prezydent Szczecina Piotr Krzystek oraz Skarbnik Miasta, Dorota Pudło-Żylińska, reszta gości łączyła się internetowo.

Lista osób uczestniczących w spotkaniu:

PRZEDSTAWICIELE URZĘDU MIASTA SZCZECIN:

1. Prezydent Miasta Szczecina – Piotr Krzystek
2. Skarbnik Miasta Szczecina – Dorota Pudło-Żylińska
3. Zastępca Prezydenta Szczecina – Michał Przepiera

EKSPERCI Z DZIEDZINY FINANSÓW I SEKTORA PUBLICZNEGO:

1. prof. dr hab. Beata Zofia Filipiak, prof. zw. US - pełni funkcję Kierownika Katedry Finansów Zrównoważonych i Rynków Kapitałowych Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego oraz jest specjalistą z zakresu finansów, rachunkowości i analizy finansowej.
2. prof. dr hab. Stanisław Flejterski, profesor zwyczajny - autor ponad 300 artykułów i książek z dziedziny bankowości oraz finansów publicznych, pracownik Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.

PROWADZĄCY:

Michał Kaczmarek

Michał Kaczmarek rozpoczął spotkanie w ramach konsultacji społecznych mówiąc, jaki jest jego cel: przedstawienie idei budżetu miasta na rok 2022, przedstawienie założeń tego budżetu a także zarysowanie pewnych okoliczności, w których ten budżet powstawał. Prowadzący kontynuował, mówiąc, że w roku 2020 intensywnie rozmawiano o tym, że to pandemia koronawirusa wywiera bardzo silne piętno na budżet. W tym roku tych zmian i tych elementów jest jeszcze więcej: mowa m.in. o centralizacji, o inflacji czy np. o zmniejszeniu dochodów miasta. Zapowiedział, że o tych wszystkich kontekstach podczas konsultacji będzie mowa, ale jako że to są konsultacje, to głos internautów przez cały czas trwania spotkania będzie mieć ogromne znaczenie i zadeklarował, że większość pytań, która pojawi się w komentarzach, czy to na Facebooku, czy na YouTube, podczas rozmowy się pojawi.

Michał Kaczmarek powitał gości i skomentował, że są to osoby, które o budżecie Szczecina wiedzą wszystko, stąd też pewnie i na trudne pytania będą znali odpowiedź. Dodał, że liczy na to, że będzie ich dzisiaj naprawdę bardzo dużo. Zaprezentowano krótki materiał filmowy, który przedstawił, jak wyglądały prace nad przyszłorocznym budżetem Szczecina.

Prowadzący zwrócił się do prezydenta, mówiąc, że trochę tych liczb podczas tego krótkiego materiału filmowego padło i o tych liczbach dzisiaj będzie mowa przez najbliższe ok. półtorej godziny. Zapytał, jaka jest ta idea przewodnia, jeżeli chodzi o ideę budżetu Szczecina na rok 2022.

Prezydent Piotr Krzystek odpowiedział, że ten budżet jest bardzo szczegółowy, tak jak widać było w materiale. Zdradził, że nazywany jest on budżetem przełomu ustrojowego, dlatego że do tej pory było tak, iż znaczna część finansów samorządów była dochodami własnymi, na które w części miasto miało wpływ. Choćby w przypadku PIT-u było tak, że wraz z rozwojem gospodarki naszego miasta pojawiały się nowe miejsca pracy, pojawili się nowi podatnicy podatku PIT i oczywiście wtedy rosły też dochody. I zawsze było tak, że wraz z silnym wzrostem PKB dość intensywnie rosły też przychody z PIT-u.

Prezydent kontynuował, że w tej sytuacji przełomu roku 2021 i 2022 mamy do czynienia z momentem, w którym z jednej strony mamy istotny wzrost gospodarczy, ponieważ po pandemii gospodarka polska się odbudowuje i to widać po wszystkich wskaźnikach. A z drugiej strony projekcja dochodów z tytułu PIT w przyszłym roku oznacza znacznie niższe wpływy. Prezydent przyznaje, że szacowano, że będzie to poziom ok. 740 mln w przyszłym roku, a okazuje się że rząd – gwarantuje, co prawda – ale tylko 613 mln podzielone na 12 równych rat. I na to się nakłada problem z inflacją, która jest wysoka jak nigdy, a przynajmniej osobiście jako prezydent nie pamięta inflacji na poziomie około 10%. Zaznacza, że z tymi wyzwaniem musieli się zmierzyć i – co jest modelowo bardzo ważne i co chce podkreślić – że jest to taki budżet centralizacji. Tłumaczył, że miasto przestaje mieć wpływu na to, na co wydawane są pieniądze – ponad 61%

budżetu przyszłego roku – i to jest rekord w historii – będzie wydawany na zadania, o których decyduje kto inny. I tylko 39% na te, które są w gestii samorządu i to też nie do końca, bo choćby na płace wydawane jest ponad 900 mln złotych w skali całego miasta. Szczególnie tę największą część stanowią wydatki na płace w oświacie i na to też nie bardzo jest wpływ (choć jest to zadanie własne), ponieważ wynagrodzenia choćby nauczycieli regulowane są kartą i to minister negocjuje ze stroną społeczną wysokość podwyżek czy też braku tych podwyżek dla tych pracowników.

Prezydent podsumował, że centralizacja powoduje też określone problemy i inny sposób podejścia do konstruowania dokumentu. Dlatego też w tym budżecie zmuszeni byliśmy do dokonania – mimo tej inflacji – pewnych cięć, które są na poziomie około 31 mln złotych. I też jest sporo rezerw, bo nie wiadomo, jak pewne sytuacje będą się rozwijały w trakcie 2022 roku. Prezydent powiedział, że budżet został zamknięty z nadwyżką operacyjną ponad 200 mln złotych, gdzie przy normalnych warunkach wyniosłoby to ok. 250-260 mln złotych. Dodał, że realizowane są wszystkie inwestycje, które zostały rozpoczęte – to, co już trwa, na pewno zostanie skończone. Natomiast trzeba było dokonać pewnej korekty. Około 50 zadań z budżetu inwestycyjnych musiało wypaść, są w rezerwie i w miarę możliwości i postępu przychodów przyszłego roku będą wpisywane do programu finansowego i do budżetu. Podkreślił, że jeżeli będzie taka będzie możliwość, bo co chwila coś zaskakuje, ostatnio ceny gazu. Już jakiś czas temu była awantura, bo w Polsce niektóre samorządy dostały podwyżkę 170%, Szczecin dostał podwyżkę 279%. Jest to poważny kłopot, bo do tej pory na ogrzewanie 18 szkół wydawano 2 mln złotych na gaz, a w przyszłym roku potrzeba będzie 6 mln i te 4 mln złotych trzeba dołożyć, a trudno sobie wyobrazić sytuację, w której szkoły ogrzewane nie będą. Przed takimi dylematami miasto staje właściwie w każdej przestrzeni, bo to jest kwestia komunikacji, wzrostu cen paliwa, usług w zakresie utrzymania miasta, sprzątania zieleni itd.

Prezydent zapewnił, że tyle pracy zostało włożone w ten dokument, że chyba w historii 15-letniej pracy w urzędzie takiej pracy nigdy jeszcze nie wykonano, więc dokument jest racjonalnie skrojony, ale będzie wyzwaniem. Zwrócił uwagę, że są pewne tematy nie do końca załatwione, choćby pracownicy oczekują wyższych podwyżek niż są proponowane – zapisane w budżecie w rezerwie budżetowej na podwyżkę płac dla pracowników w przyszłym roku to jest ok. 20 mln złotych. Prezydent tłumaczył, że kwota wystarczy na ok. 210 złotych na etat, bo jeszcze do tego dochodzą pochodne, które trzeba zapłacić. Zapewnił, że ma świadomość, że są grupy pracowników niezadowolone i dodał, że uważa, że te roszczenia są słuszne, bo roszczenia ze strony pracowników, żeby płace wzrosły o wskaźnik inflacji, są jak najbardziej naturalne. Dodał, że tak powinno się kształtować ten poziom wynagrodzeń, żeby ta stopa życiowa się nie pogarszała. To są dylematy, z którymi również trzeba będzie zderzyć się w przyszłym roku i szukać pewnych rozwiązań. Stwierdził, że jest to rzeczywiście trudny budżet, ale Szczecin zawsze słynął z dość dobrej, jeśli nie

bardzo dobrej, polityki finansowej. Podkreślił, że te problemy dotyczą wszystkich miast, właściwie wszystkich samorządów w Polsce. Przyznał, że dostali parę dni temu informację od Fitch Ratings, czyli agencji ratingowej, która ocenia wiele polskich samorządów, i właściwie te wszystkie problemy, o których mowa, też zostały tam poruszone i zachęcił, by poczytać, co analitycy Międzynarodowej Agencji Ratingowej mówią na ten temat, choćby poruszają kwestię rekompensat. Prezydent przyznał, że rzeczywiście jest zapowiedziana rekompensata w tym roku w wysokości 100 mln, ale to jest rekompensata jednorazowa, która nie pokryje całości, jaką miasto traci na podatku PIT, czyli ok. 130 mln. Dodał, że w 2023 i 2024 roku tej rekompensaty nie ma i nic nie wskazuje na to, żeby ceny spadały czy presja płacowa była mniejsza, więc trzeba też mieć świadomość, że dla wielu polskich samorządów, w tym dla Szczecina, kończy się era inwestycji, a zaczyna era administrowania miastem, ponoszenia bieżących wydatków, utrzymywania, tego co mamy.

Oczywiście to przeniesienie akcentów powoduje ten efekt centralizacyjny, że to rząd decyduje, kto co będzie budował i pewne samorzady będą pewnie dostawały trochę więcej pieniędzy, zresztą tak było też z podziałem 20 mld złotych, które w ostatnim czasie dla samorządów zostały wstępnie przydzielane. Prezydent powiedział, że otrzymaliśmy na jedną inwestycję 56 mln złotych. Niektóre samorzady być może dostały trochę więcej, niektóre trochę mniej. Zaznaczył, że to jest kolejny przykład centralizacji. Taka metoda samorządowcom się nie podoba, dlatego że nie chcą być klientami w Warszawie, chcą mieć własne dochody, stabilne i planowane wiele lat naprzód. Na koniec dodał, że w żadnym biznesie nie można podejmować decyzji na dwa, trzy, cztery miesiące do przodu, chociażby tylko kwestie podatkowe powinny być rozstrzygane z wyprzedzeniem co najmniej 2-, 3-letnim, żeby się można było do tego przygotować.

Michał Kaczmarek zapytał, czy celem jest utrzymanie pozytywnych ratingów.

Prezydent odpowiedział, że rating miasta Szczecina jest utrzymany pozytywnie, agencja ratingowa dobrze odebrała budżet w tym kontekście, że walczyliśmy o wysoką nadwyżkę operacyjną, walczyliśmy o to, żeby utrzymać ocenę ratingową. Ocena ratingowa ma ogromny wpływ na zobowiązania kredytowe, na zabezpieczenia tych środków, które pożyczamy. W tej chwili bierzemy ostatnie kredyty, przyszłe lata raczej nam nie będą pozwalały na korzystanie z tej formy finansowania wydatków.

Dodał, że walczyliśmy i to jest doceniane, natomiast trzeba pamiętać że trudna sytuacja samorządów w Polsce w ogóle może mieć wpływ na rating Polski. Niestety samorzady w wielu przypadkach będą miały trudności, co widać po wstępnych projektach budżetu. Już wiadomo, jak mniej więcej to wygląda w skali przynajmniej miast Unii Metropolii, a my należymy do tych, którzy dalej trzymają ten stan najzdrowszy z możliwych. Powiedział, że żałuje, że reformy są w taki sposób

wprowadzane. Dodał, że nie jest przeciwny niskim podatkom dla mieszkańców, tylko że samorządy są również odpowiedzialnie za pewną część usług publicznych, a właściwie za większą część usług publicznych czy największą i muszą mieć po prostu zabezpieczenie finansowanie, stabilne i planowane na lata po to, żeby mieszkańcy też czuli pewność, że z pewnych rzeczy nie będziemy rezygnowali. Dodał, że w przyszłym roku niestety Miasto zmuszone jest do dokonywania pewnych korekt, choćby w bonie Alzheimer+ dla osób z tą chorobą i ich opiekunów, czy choćby w tzw. świadczeniu żłobkowym, które przyznawane jest rodzicom dzieci, które nie dostaną miejsca w publicznych żłobkach miasta Szczecina.

Michał Kaczmarek zabrał głos i przytoczył pytanie internauty, dlaczego przez kolejny rok ograniczany jest budżety rad osiedli i czy inwestycje rad osiedli z tzw. budżetu osiedlowego będą wstrzymane.

Prezydent odpowiedział, że sytuacja wygląda tak, że umówili się z radami osiedla na pewne inwestycje i niektóre są w trakcie realizacji, niektóre są już zrealizowane. Natomiast niektóre są zaplanowane i rzeczywiście jest parę inwestycji osiedlowych, które są na liście rezerwowej i które będą wpuszczane w miarę postępu przyszłego roku i możliwości finansowych. Podkreślił kolejny raz, że miasto zostało zmuszone do wycięcia ponad 40 zadań inwestycyjnych. ponieważ RIO nie zaakceptowałaby budżetu z tymi inwestycjami. Dlatego zadania, które nie zostały rozpoczęte, są w rezerwie i tam się może pojawić rzeczywiście parę zadań rad osiedlowych. Dodał, że o nich nie zapominają, ale ich realizacja będzie następowała stopniowo i może się rzeczywiście opóźnić i może się tak zdarzyć, że w przyszłym roku nie będą zrealizowane.

Odnosząc się w ogóle do bieżącego funkcjonowania rad osiedli, prezydent powiedział, że jest rezerwa w budżecie w kwocie 300 tys. złotych na rady osiedla, która w trakcie roku będzie uwalniania. Dodał, że jest sporo rezerw – trochę więcej niż w roku 2021 – dlatego że ta sytuacja budżetu jest wyjątkowa. Jeśli nagle się okaże, że gaz podrożeje o kolejne 300% w trakcie roku, to musi być możliwość znalezienia na to pieniędzy.

Michał Kaczmarek zabrał głos i przedstawił, że dzisiejsze konsultacje będą podzielone na trzy bloki tematyczne: pierwszy – który właśnie trwa – to idea budżetu, zarysowana przez Prezydenta Szczecina, drugi blok to inwestycje, a trzeci oszczędności. W każdym z tych bloków głos będą zabierali eksperci. Przypomniał o pisaniu kolejnych komentarzy.

Michał Kaczmarek zwrócił się do prof. Beaty Zofii Filipiak o komentarz odnośnie tego, co powiedział Prezydent Szczecina w kontekście konstrukcji budżetu, która wcale nie była takim prostym zadaniem w tym roku.

Prof. Filipiak zaczęła od tego, że fakty są niezaprzeczalne, że obecna sytuacja społeczno-

gospodarcza jest inna, niż byliśmy do tej pory przyzwyczajeni. Co prawda nie jesteśmy zaskoczeni kwestiami pandemicznymi, zadaniami z nią związanymi, ale niewątpliwie projektowane zmiany ustawowe mają olbrzymi wpływ, co pan Prezydent przedstawił. Dodała, że Prezydent bardzo łagodnie omówił kwestie związane z samodzielnością finansową jednostek samorządu terytorialnego, zwłaszcza Szczecina. Zwróciła uwagę na samodzielność wydatkową. Prof. Filipiak wskazała na to, jak ograniczona jest samodzielność dochodowa i że bardzo trudno jest powiedzieć o wszystkich ustawach, które do tej pory zmieniały sytuację dochodową Miasta Szczecin, ale nowe zmiany związane z nowym układem bardzo niekorzystnie przez wiele lat będą oddziaływać na to, co może zrobić miasto Szczecin. Dodała, że z drugiej strony zabiera się Miastu samodzielność dochodową – samodzielność, gdzie samo miasto decyduje, gdzie może przyjąć określone, korzystne rozwiązania dla obywatela z punktu widzenia kształtowania dochodów. Mowa chociażby o rozwiązaniach dotyczących starej infrastruktury kolejowej czy też kwestii związanej z portami lotniczymi. Wskazała również na pana Prezydenta, który z punktu widzenia miasta i obywatela musi podejmować decyzje dotyczące podatku od nieruchomości, podatku od środków transportu.

Pani Profesor zwróciła uwagę, że z drugiej strony bardzo ważną kwestią jest, to jak szybko pojawiają się nowe zadania. Wskazała, że prezydent musi podjąć decyzje dotyczące standardu usług, które będzie świadczyło miasto Szczecin: czy je popsuć, czyli tak naprawdę zacząć oszczędzać, czy utrzymywać dotychczasowy standard. Do tego dochodzi kwestia również bardzo trudna, z którą pan Prezydent, pani Skarbnik będą się musieli w przyszłych budżetach zetknąć: rozstrzygnięcia dotyczące inwestycji, utrzymanie nowych obiektów będzie obciążało budżet bieżący. Lektura założeń do budżetu pokazuje nadwyżkę operacyjną, wydaje się wszystko bardzo dobrze skonstruowane, ale tak naprawdę prognoza jest taka, że ta nadwyżka operacyjna będzie się zmniejszać.

Profesor Filipiak dodała, że prezydent zwrócił uwagę na rekordową inflację i wskazała, że te wszystkie czynniki niewątpliwie wpłyną na cenę długu. W budżecie jest zapisane, że dług będzie stopniowo spłacany. Mamy bardzo dobre rozwarcie, jeżeli chodzi o wieloletni wskaźnik inwestycyjny, ponieważ jest ono wspomagane środkami Unii Europejskiej. Wyjaśniła, że mówi tutaj o obydwu stronach indywidualnego wskaźnika zadłużenia, o środkach Unii Europejskiej, którego go uelastyczniają. To są korzystne rozwiązania, plus rezerwy. Zapowiedziała, że miasto nie jest i nie będzie zaskakiwane zmianami na skutek właśnie szybkich zmian prawa. Będzie ciężko, niewątpliwie obywatel dostanie lepszej jakości usługi w postaci właśnie kończonych inwestycji, ale Szczecin jest również w tej dobrej sytuacji, bo część inwestycji już obciąża budżet bieżący.

Odniosła się do poruszonej przez Prezydenta kwestii związanych z Agencją Fitch i powiedziała, że rating jest bardzo ważny, ale cena pieniądza kredytowego jest również ważna. A mamy podwyżki

stóp. Przez pięć ponad lat nie było korekty stóp procentowych NBP. W przeciągu kwartału mamy dwukrotną, spekuluje się, czy w grudniu będzie podwyżka. W związku z tym miasto zapłaci wyższe koszty obsługi długu, ponieważ mamy rekordowo wysoką inflację. A w tym miesiącu prezes Glapiński, prezes NBP, powiedział, że NBP będzie ostro walczyło z wysoką inflacją.

Dodała, że należy się zatem spodziewać, że miasto skorzysta z rezerw. W związku z tym, odnosząc się też do tego pytania, które właśnie rady osiedli zadały, pan prezydent będzie musiał dokonywać wyborów między tym, co jest pilne i superważne, a potrzebami właśnie mniejszych działań, mniejszych inwestycji, aby osiągnąć tutaj te duże cele, bardzo wymierne oddziałujące na cały budżet i na jakość życia mieszkańców.

Michał Kaczmarek podziękował za zabranie głosu i zapowiedział, że będzie jeszcze wracać do pani profesor, zarówno w bloku inwestycyjnym, jak i w bloku dotyczącym oszczędności. Wyjaśnił, że głos ekspertów ma na celu doradzenie władzy miasta, ale także przedstawienie widzim tych kularów bardziej ekonomicznych, jeżeli chodzi o kwestie budżetowe. Michał Kaczmarek zwrócił się z pytaniem do profesora Flejterskiego, co doradziłby władzom miasta, jeżeli chodzi o konstrukcję budżetu, jak powinna priorytetowo wyglądać w roku 2022.

Prof. Flejterski podziękował za zaproszenie do konsultacji. Powiedział, że 55 lat mieszka w Szczecinie, od dwudziestu paru interesuje się budżetem miasta Szczecina jako finansista, ale także obywatel, podatnik, wyborca, patriota lokalny, a także wielki zwolennik samorządów regionalnych, lokalnych. Dodał, że samodzielność finansowa, władztwo podatkowe, to są pewne kanony optymalnego rozwiązania. Wskazał, że ważny jest umiar w tym, co ma być centralne, a w tym, co ma być samorządowe.

Podkreślił, że jedno jest pewne, że żyjemy w czasach radykalnej niepewności i podwyższonego ryzyka chyba jak nigdy wcześniej. To jest wyjątkowy budżet. Odniósł się do tego, o czym była mowa, że żyjemy w czasach ustrojowego przełomu. Przyznał, że uważa to za przełom systemowy, bo ustrój się właściwie nie zmienił, nadal żyjemy zgodnie z konstytucją w czasach społecznej gospodarki rynkowej. Wskazał na problemy: pandemia, inflacja problemy z Krajowym Planem Odbudowy, Polski Ład i jego konsekwencje. Odnosząc się do galopującej inflacji, o której była mowa w filmie wprowadzającym, powiedział, że zostawia to ewentualne określenie na przyszłość bo jednak zgodnie z kanonem wiedzy finansowej galopująca inflacja zaczyna się dopiero, jak jest dwucyfrowa lub trzycyfrowa. Natomiast to jest inflacja krocząca, rekordowa, niosąca konsekwencje również dla budżetu naszego miasta.

Odnosząc się do wypowiedzi prezydenta, Prof. Flejterski powiedział, że polityka rządzi prawie wszystkim. Do problemów zaliczył: centralizację, tendencje statystyczne, tzw. klientelizm oraz uznaniowe podejście. Dodał, że lepiej byłoby, gdyby to algorytmy decydowały, bo uznaniowość

wprowadza dodatkowo niepewność.

Prof. Flejterski dodał, że widzi dramaturgię konstruowania tego projektu budżetu, natomiast generalnie ocena jest podobna do tego, co mówiła pani profesor, że jest to na miarę czasu budżet inteligentnie sformułowany, budżet profesjonalny. Chwalił bardzo rzetelną analizę SWOT pokazującą wszystko, co powinna taka analiza pokazać. Podobało się powiedzenie „idziemy dalej”. Wolałby, żeby pan prezydent miał szansę znowu powiedzieć „biegniemy dalej”, bo to byłoby jeszcze lepsze.

Prof. Flejterski zakończył, mówiąc, że końca świata jeszcze nie ma, nic nie jest dane raz na zawsze i że dobrze byłoby ten budżet przyszłoroczny widzieć w czasie i on jest tak widziany. Uważa, że jest trudno, ale mamy szansę, że mimo tych wszystkich uwarunkowań powinno się udać.

Michał Kaczmarek podziękował za wypowiedź i przeszedł do pytania od widzów: czy – i jeśli tak – jakie podwyżki dla kierowców autobusów miejskich są przewidziane w roku 2022. Pozycja w projekcie budżetu transport miejski przewozy autobusowe jest minimalnie mniejsza niż w zeszłym budżecie, a nie większa. To niepokojące, bo mieszkańcy prawobrzeżnej części miasta czekają na przywrócenie linii pospiesznych.

Prezydent odpowiedział, że oczywiście komunikacja publiczna to jest ważny element budżetu i krwiobieg miasta. Powiedział, przewiduje podwyżki w przyszłym roku i jest rezerwa na ten cel w budżecie miasta. Wskazał, że są to dwa elementy: płace, ale też i koszty paliwa, bo te rosną dość gwałtownie. Przyznał, że był plan, aby w 2022 roku przygotować się do SKM-ki, niestety nie wiadomo, czy ona ruszy w 2023 roku. Są obawy że nie ruszy, więc cały ten plan reformy komunikacji się troszeczkę w czasie przesuwają, bo chciano wkomponować Szczecińską Kolej Metropolitalną w system transportu publicznego Szczecina, aby była i kolej, i tramwaje, i autobusy. Autobusy powinny być tym elementem towarzyszącym, który trafia jako komunikacja publiczna tam, gdzie tych pasażerów jest nieco mniej. Dodał, że ma świadomość, że to jest trudne wyzwanie przyszłego roku, bo nie wiadomo, czy ceny paliwa nie poszybują do 8- 9 złotych za litr.

Podkreślił, że trwają rozmowy w spółkach autobusowych, czyli zarządów spółek z pracownikami, ze związkami, więc tam pewne regulacje też się pojawiają.

Odnosząc się do tego, co pani Profesor powiedziała, przewidując te wszystkie zawirowania już od pewnego czasu, jesteśmy bezpieczni mimo wysokiego zadłużenia, ponieważ mamy 75% kredytów i obligacji na stopach stałych. I niektóre z nich są gwarantowane na 4 lata na poziomie poniżej jednego procenta, czyli inflacja i wzrost stóp procentowych, aż tak bardzo naszego zadłużenia nie będą dotykały, więc te ryzyka związane z obsługą zadłużenia akurat w budżecie są

dość bezpiecznie zapisane i ryzyko wysokich stóp przynajmniej przez najbliższe 2-3 lata nie grozi.

Michał Kaczmarek zabrał głos, zadając pytanie, które idealnie wprowadzi do bloku numer dwa, czyli inwestycje: czy w następnym roku prezydent również zamierza rozkopać całe miasto.

Jako pierwszy na pytanie, jak będzie z inwestycjami w 2022 roku, odpowiadał Michał Przepiera, Zastępca Prezydenta Miasta.

Powiedział, że inwestycje, czy ściślej budżet inwestycyjny, jest oczywiście wynikiem całego budżetu, ale przede wszystkim budżetu bieżącego, czyli kwestią wpływów, dochodów, o których mówimy, chociaż są też dochody majątkowe. Różnice tych przychodów bieżących w stosunku do wydatków bieżących stworzy nam nadwyżkę operacyjną, która z kolei daje potencjał inwestycyjny. Zastosowanie różnych instrumentów finansowych związanych z kredytami, z pożyczkami, z środkami bezzwrotnymi, czyli dotacjami-grantami, powoduje efekt takiej dużej dźwigni finansowej i tworzy nasz potencjał inwestycyjny.

Kontynuował, mówiąc, że skoro określona sytuacja następuje w dochodach bieżących, skoro powoduje to dostosowanie się do tej sytuacji i cięcia w wydatkach bieżących po to, żeby zachować nadwyżkę operacyjną, (ale ta nadwyżka jednak jest niższa niż w latach ubiegłych) - to w naturalny sposób potencjał inwestycyjny spada.

Powiedział, że oczywiście mówiąc o trendach, należy patrzeć również na skalę tych zjawisk i można powiedzieć, że jeżeli mówimy w stosunku do lat ubiegłych, następuje pewne spowolnienie.

Michał Przepiera wskazał, że projekt budżetu majątkowego na rok 2022 to kwota 892 mln złotych. Wskazał, że może ważniejszy jest kontekst, ponieważ trudniej rozmawiać, kiedy jest inflacja i kiedy wartość pieniądza dziś jest inna niż rok temu i pewnie za rok będzie inna niż dziś, to w strukturze jest to 27% całościowego budżetu.

W roku obecnym 2021 kwota budżetu inwestycyjnego to 1,23 mld złotych, czyli o 180 mln złotych jest mniej w 2022 w stosunku do roku 2021. Rok 2021 jeszcze się nie zakończył, więc w jakiejś części jest to cały czas również w jakimś elemencie plan do zrealizowania. Zwrócił uwagę, że do zakończenia roku został nam jeden miesiąc, a grudzień w wydatkach inwestycyjnych jest z natury wśród wielu podmiotów, nie tylko publicznych, najintensywniejszym, czyli te wydatki są największe.

Zastępca Prezydenta zaproponował, by przyjąć takie założenie dla dyskusji, że jest to ta różnica 180 mln złotych rok do roku, czyli rok 2022 – 892 mln, rok 2021 – 1,072 mld, różnica 180 mln, w strukturze rok 2021 to 29%, czyli te dwa punkty procentowe wyżej, co daje ok. około 80 mln złotych.

Dodał, że jesteśmy w Unii Europejskiej i to, iż nasz program inwestycyjny oparty jest w dużej mierze na bezzwrotnych dotacjach z Unii Europejskiej. W całokształcie budżetu cały czas mniej więcej wskaźnik udziału środków Unii Europejskiej kształtuje się na poziomie ok. jednej trzeciej naszych wydatków inwestycyjnych. Co zresztą ciekawe, to co się staje najpierw dochodem inwestycyjnym, następnie staje się w części wydatkowej udziałem w wydatkach inwestycyjnych, to jest oczywiste, że pieniądze jakby przepływają jeden do jednego w czasie. Natomiast jedna trzecia to są dochody unijne, jedna trzecia to są nasze środki własne i ta ostatnia część to są inne środki związane z kredytami i pożyczkami. Można powiedzieć, że jest to dosyć dobra proporcja i u nas jest tak utrzymywana przez lata. Wskazuje to, jak duży udział w potencjale inwestycyjnym mają środki unijne.

Michał Kaczmarek zabrał głos, by zadać pytanie od internauty, ile pieniędzy w przyszłym roku miasto przeznaczy na inwestycje.

Przepiera odpowiedział, że 892 miliony – tyle planowane jest na inwestycje. Ale ważne jest to, ile byśmy przeznaczyli, gdyby nie te zmiany, o których rozmawiamy w kontekście dochodów przede wszystkim bieżących, ale też kosztów bieżących. Zapewne ta kwota byłaby 150-200 milionów wyższa i to jest ten pakiet inwestycyjny, o którym mówił pan prezydent, który w wyniku analizy nie mógł się znaleźć w budżecie, gdyż ten budżet, używając terminu potocznego, by nie został „dopięty”. Każdy z nas ma swoje portfele, każdy z nas zarządza jakimiś finansami, więc wie, że tutaj ten portfel musi się zamknąć.

Kontynuował, że oczywiście na skutek programów inwestycyjnych i jednej trzeciej tych kredytów, pożyczek więcej wydajemy, niż w danym roku zarabiamy, i to jest ten deficyt budżetowy, który służy temu, aby realizować inwestycje, nie służy to zaspokajaniu potrzeb bieżących. Powtórzył, że na inwestycje planuje się wydać 892 miliony, ale mogłoby być 150-200 milionów więcej, gdyby tych zmian nie było. I wówczas te zadania, o które pytania padają i padną, zapewne w dużo większej części by się znalazły. Oczywiście nie wszystkie, nigdy nie da się wszystkich potrzeby zaspokoić, nawet najbogatsze miasta na świecie i najbogatsze gospodarki tego nie robią.

Zwrócił uwagę, że ważna jest proporcja: im więcej tym, tym lepiej. Odniósł się do lat ubiegłych. Rok 2020, który jest zamkniętym rokiem i wiemy, jak został zrealizowany rok 2019 i 2018 stopniowo ten program inwestycyjny narastał, a narastał odpowiednio w stosunku do środków unijnych i do rozwijania się perspektywy unijnej. 572 miliony w 2018 roku to są już kwoty zrealizowane oczywiście, w 2019 roku to było 681 milionów i za rok 2020, jest chyba najważniejszy w tej chwili również w odniesieniu do porównywania, to jest 882 mln. Czyli można powiedzieć, projekt budżetu na rok 2022 – 892 mln w stosunku do roku 2020, zamkniętego zrealizowanego budżetu 882 mln – to jest 10 milionów więcej. Upłynęły 2 lata i wartość pieniądza

jest inna. Nasz potencjał inwestycyjny również wzrastał.

Kontynuował, mówiąc o części dochodowej, majątkowej, która jest niezwykle istotna w strukturze wydatków inwestycyjnych. Zwrócił uwagę na to, że wchodzimy z pewnym impetem, pewnym szczytem inwestycyjnym w rok 2022 i tak jak było odniesienie do tych rozkopanych ulic: one są realizowane w ciągu, więc jest ta świadomość konieczności ich zakończenia od strony rzeczowej, ale od strony finansowej znajdują one wyraz budżecie. Często mamy taką manierę, że zapominamy, że to, co już zrealizowaliśmy i zdążyliśmy skonsumować, ma jeszcze wymiar finansowy rozciągnięty w czasie.

Następstwo finansowe jest oddalone czasowo w stosunku do realizacji rzeczowych, czyli jeżeli mamy np. zrealizowaną inwestycję, która ma charakter 2-3-letni, część inwestycji zrealizowana w listopadzie, grudniu, to zapłacić przyjdzie za nią w styczniu, lutym roku kolejnego. Budżet ma charakter roczny, więc trzeba uwzględniać, nakładać sobie wskaźniki korygujące, żeby to wyłapywać. Podał przykład węzła Łękno czy Granitowej, które są oddane w tym roku, ale zapłacić trzeba będzie w następnym roku, a więc środki na to muszą być w budżecie zarezerwowane.

Powrócił jeszcze do Unii Europejskiej, by zwrócić uwagę na to, że kończy się perspektywa, która formalnie się zakończyła w roku 2020, ale ona w myśl zasady w zakresie konsumpcji rzeczowej i finansowej, ma miejsce do końca roku 2023. Wskazał, że nowa perspektywa unijna jeszcze nie ruszyła, więc nie wpłynęły nowe środki i nie będzie ich także w 2022 roku oraz że nie pojawił się program odbudowy dla Polski, choć wnioski zostały złożone. Środki miały pojawić się w pierwszych miesiącach jesiennych, ale się nie pojawiają z powodu relacji politycznych. To jest określony problem, mamy swoistą flautę, jeżeli chodzi o możliwości nowych środków i na pewno w roku 2022 to nie będzie miało miejsca.

Dodał, że chociaż program inwestycyjny jest rozbudowany, to jesteśmy na szczycie inwestycyjnym i prawdopodobnie gdyby nie było zmian podatkowych, to budżet by był o te właśnie 150-200 mln wyższy. Jesteśmy na szczycie, który jest spłaszczony i stopniowo mieliśmy z niego schodzić, dlatego że największe inwestycje miały się zakończyć. Budżet majątkowy ma charakter zadaniowy i bardzo łatwo jest rozszyfrować, jakie konkretne inwestycje w jakich latach, przy jakim udziale środków unijnych, czy innych środków pomocowych, a ilu własnych, są realizowane.

Wymienił, że inwestycja która, jest związana z ul. Kolumba, Powstańców Wielkopolskich, pętlą Pomorzany, na którą dopiero podpisano umowę na realizację, będzie realizowana w najbliższych dwóch latach. Z kolei taka inwestycja jak Łękno czy Granitowa zakończą się.

To wszystko jest na wysokich poziomach dofinansowania, bo do wydatków tzw. kwalifikowanych to jest z reguły 85%. Do wydatków nie kwalifikuje się z reguły VAT-u. Na pewno potencjał

inwestycyjny musi być inny, jeżeli otrzymujemy wydatków kwalifikowanych 85% dofinansowania niż jak nie otrzymujemy, bo nie ma danego programu. To spowodowało, że przed prezydentem, przed panią skarbnik, przed pracownikami szeroko pojętych struktur miasta pojawiło się wyzwanie, aby dokonać montażu finansowego tegoż budżetu przy tych zmniejszających się wpływach i przy konsekwencjach rosnących kosztów. Trzeba było przede wszystkim ochronić ten pakiet inwestycyjny, który już jest zaangażowany. Podał przykład, że w życiu możemy mieć zaciągnięty kredyt i jeżeli nasza sytuacja finansowa się pogarsza, to pierwsze, co chronimy to kredyt czy inwestycje, ale to się dzieje kosztem życia bieżącego i powoduje, że nie mamy zwiększonego potencjału inwestycyjnego, majątkowego, że nie możemy pomnażać swoich zasobów czy przekształcać ich na rzeczowość. W przypadku tego budżetu przede wszystkim trzeba było zabezpieczyć to, co musi być zrealizować, często dlatego że jest wspierane środkami unijnymi. Dodał, że trudno sobie wyobrazić sytuację niesięgnięcia po szansę i jej niewykorzystania czy też zrezygnowania z tego i jeszcze poniesienia z tego tytułu konsekwencji, na czas nie realizując efektów rzeczowych tzw. wskaźników.

Tym bardziej więc musieliśmy te inwestycje chronić i nie starczyło na te inwestycje z reguły najmniejsze, średnie, które nie mają tych elementów związanych z dofinansowaniem, bo nie wpisują się – tak jak wydatki na osiedla – w określone programy unijne czy programy rządowe, a na nie już tych środków własnych bez dofinansowania po prostu nie wystarczyło. Dlatego na dziś znajduje się to na liście, która oczekuje. Powiedział że może być również odwrotnie i trzeba będzie prowadzone inwestycje modyfikować.

Przeprosił za korki, zapowiedział, że będą miały miejsce przez dwa najbliższe lata. Stwierdził, że najczęściej budżet majątkowy się widzi w ten sposób, że się nie widzi, co jest, tylko czego nie ma i to jest naturalne.

Powiedział, że jeszcze za pewnymi inwestycjami na ulicach naszego miasta zatęsknimy, bo może przyjdzie taki czas, że nie będzie nas stać na nowe inwestycje. Zniesione zostaną uciążliwości, ale również nie będzie osiągniętych rezultatów. Zapewnił, że miasto będzie robić wszystko, aby zminimalizować uciążliwości, ale przede wszystkim, by jak najszybciej zakończyć inwestycje.

Michał Kaczmarek zadał dwa pytania od internautów: co z Mostem Kłódnym a także co z nową drogą od Romera do Sosabowskiego.

Prezydent Przepiera odpowiedział, że właśnie to jest takie podejście do budżetu, o którym mówił wcześniej. Wspomniał, że nieraz był na spotkaniu, kiedy publicznie był pytany o korki a po spotkaniu pytany o to, kiedy będzie remont danej ulicy. Dodał, że chciałby, by dostrzegać też inne inwestycje, które powodują wzrost przedsiębiorczości, czyli właśnie szukania tych dochodów w inny sposób.

Odpowiadając konkretnie na pytanie powiedział, że Most Kłodny jest zapisany w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta i jest powiązany ze środkami unijnymi. Jak środki zostaną uruchomione, jest szansa na realizację tego ambitnego przedsięwzięcia wpisanego w budżet wieloletni, czyli rok 2023, 2024, 2025. Natomiast jeżeli chodzi o Szafera to dostaliśmy tzw. wstępne promesy z programu inwestycji strategicznych, czyli z dotacji rządowej. Ta inwestycja będzie kosztować około 100 mln złotych, natomiast program inwestycji strategicznych tak był skonstruowany, iż tylko na jedno z tych działań dostawało się dofinansowanie. Jeżeli więc była inwestycja łączona, to musieliśmy wybrać. Wybraliśmy te projekty drogowe i do niego mamy dość wysokie dofinansowanie. Natomiast priorytet tramwajowy musimy w całości opłacić, to oznacza że budżet miasta znowu musiał udźwignąć 40% tej inwestycji ze środków własnych. Przetarg ma się odbyć w ciągu pół roku, jeżeli chodzi o Szafera. Michał Przepiera powiedział, że jest szansa, że za rok o tej porze wejdziemy na plac budowy, choć bardziej ocenia to na rok 2024. Wskazał, że przedsiębiorcy borykają się z masą problemów: muszą oferować ceny na 2-3 lata do przodu, ponosząc ryzyko. Jeśli chodzi o Most Kłodny, za rok o tej porze będziemy mogli perspektywicznie mówić, czy są nowe środki na horyzoncie, czy ich nie ma.

Michał Kaczmarek ponownie zabrał głos i zadał pytanie od internauty do prezydenta Krzystka, w kontekście inwestycji i kolosalnych kwot dotyczących zadań. Czy wszystkie są nam one niezbędne? Czy naprawdę nie można przesunąć niektórych wydatków po to, żeby ludzie ciężko pracujący mogli godnie żyć?

Prezydent odpowiedział, że to jest zawsze pytanie, co jest istotne w budżecie. Powiedział, że można oczywiście przyjąć takie założenie, że nie realizujemy inwestycji i skupiamy się na wydatkach bieżących, ale to oznacza, że nie tworzymy nowej infrastruktury. A nowa infrastruktura to jest nie tylko poprawa stanu technicznego, ale to też szansa na nowe inwestycje, na nowe miejsca pracy, bo jeżeli otwieramy np. jakąś przestrzeń do inwestycji biznesowych, tam się pojawiają firmy, tam się pojawiają miejsca pracy, a więc i podatki, i źródła dochodów dla konkretnych ludzi, konkretnych rodzin. Powiedział, że zawsze stajemy przed tym dylematem, jak to wyważyć. Dodał, że realizując przez ostatnie 3-5 lat budżet w zakresie inwestycji, rozwiązaliśmy szereg problemów infrastrukturalnych długofalowych. Na przykład Zakład Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów rozwiązał problem zagospodarowania tych odpadów, których nie możemy poddać recyklingowi. Nowoczesna oczyszczalnia ścieków rozwiązała problem zrzutu do Odry ścieków oczyszczanych tylko mechanicznie. Więc to są te kwestie, na które wydaliśmy sporo środków, ale które będą służyły przez wiele kolejnych lat. Były oczekiwania związane z budową Filharmonii, parę lat temu została zakończona. Wiadomo, że już kolejnego obiektu filharmonii budować nie będziemy.

Podobnie jest ze stadionem piłkarskim. Gdyby nie były zmieniane warunki finansowania

samorządu, to myśli, że spokojnie moglibyśmy utrzymywać pułap inwestycji w okolicach 1 mld rocznie przez dłuższy okres i też zabezpieczyć wiele zadań, jak choćby wydatki na płace wyższe dla pracowników. Niestety inwestycje planowane są z dużym wyprzedzeniem, a zatem dzisiaj nie możemy się z nich wycofać, gdy są już w trakcie. Szereg zadań jest realizowanych we współfinansowaniu ze środków unijnych, których w przyszłości już nie będzie.

Dodał, że gdybyśmy nie byli w Unii Europejskiej, nie mieli środków np. na przebudowę torowisk, to pewnie większość z nich by w ogóle nie powstała, dlatego że nie byłoby nas na nie stać. Setki milionów złotych poszły w infrastrukturę torową Szczecina i to pozwoliło nam choćby przekroczyć rzekę i pójść tramwajem do Turkusowej czy teraz choćby zbudować Szafera. To są takie rzeczy, które będą na najbliższe dziesięciolecia służyły mieszkańcom Szczecina. Powiedział, że wychodzimy z założenia, że dobrze jest wykorzystać te pieniądze, dobrze je zainwestować, bo też ten kredyt jednak cały czas jest dla nas tańszy niż wzrost kosztów związanych z budową tej infrastruktury.

Odnosił się do tego, co powiedział wcześniej, że nasze oprocentowanie w stopach stałych jest dla 75% naszego zadłużenia na poziomie pomiędzy 0,8-2,5% w skali roku. Biorąc pod uwagę fakt, że wartość robót budowlanych rośnie w ostatnim czasie powyżej 10% rok do roku, to możemy powiedzieć, że każda kolejna budowa kosztowałaby nas znacznie więcej. Jeżeli Filharmonia nas kosztowała około 140 mln złotych, to pewnie na nią dziś wydaliśmy 300 mln. Jeśli weźmiemy jeszcze fakt, że ponad 70 mln było dofinansowania unijnego i odpisaliśmy VAT, nagle się okazuje, że realnie budżet miasta Filharmonia kosztowała parędziesiąt milionów złotych. Kontynuował, że warto było to zrobić, bo będzie to inwestycja, która nam służy. Powiedział, że są to dylematy, przed którymi zawsze stajemy, tak jak w domu: czy lepiej wydać na remont kuchni, czy wydać na bieżące utrzymanie. Powiedział, że miasto wybrało inwestycje. Zresztą jak większość polskich samorządów pewnie teraz przychodzi ten czas, gdy inwestycji będzie mniej i będzie się bardziej skupiać na wydatkach bieżących.

Michał Kaczmarek zapowiedział, że w bloku inwestycyjnym będą się wypowiadać teraz eksperci i poprosił o ustosunkowanie się jednym zdaniem do pytania internauty o to, że wiele dużych polskich miast w obliczu nadchodzących zmian mocno zredukowało swoją nadwyżkę, a nawet niemal w ogóle z niej zrezygnowało; co by było, gdyby w podobny sposób postąpił również Szczecin.

Jako pierwszy z ekspertów głos zabrał prof. Stanisław Flejterski, który powiedział, że uważa, że trzeba zachować umiar, gdy chodzi o konstruowanie poziomu tej nadwyżki, a odnośnie inwestycji stwierdził, że wszystko, co ważne zostało już wypowiedziane przez panów prezydentów. Dodał, że po pierwsze mamy świadomość, że z punktu widzenia miasta i gospodarki krajowej inwestycje są

bardzo ważne. Bez tego nie ma rynku pracy, nie ma przychodów, nie ma dochodów i nie ma podatków itd. Druga uwaga, że w tych warunkach, tych ograniczeniach wydaje się, że ta polityka inwestycyjna zorientowana głównie na inwestycje kontynuowane i na zakończenie tego, co już jest, kosztem inwestycji nowych, jest racjonalna. Uważa to za kompromis i że trzeba wybierać między dobrem a złem, a czasem tylko między złem a złem. Wybór mniejszego zła jest tu ważny. Uważa, że te argumenty, które pan prezydent przytoczył, są racjonalne, bo nie ma tu patentu na racjonalną politykę inwestycyjną, taką, która jest do oceny z góry, dopiero po pewnym czasie można ocenić, jaka ona była, z uwzględnieniem różnych czynników. Przyznał, że nie zazdrości tym, którzy o tym decydują. Podsumował, że żeby było lepiej, musi być gorzej i jeśli przyjąć, że to będzie rok 2022 czy 2023, to myśli, że warto się namęczyć, żeby było lepiej. Podkreślił, że nie tylko w Szczecinie mamy takie kłopoty, inne wielkie miasta mają je też.

Michał Kaczmarek podziękował za zabranie głosu i poprosił następnego eksperta, profesor Beatę Zofię Filipiak o komentarz do pytania dotyczącego redukcji nadwyżki.

Profesor Filipiak odpowiedziała, że oczywiście można wszystko zrobić, ale zamyka się możliwość inwestowania. Pytanie co jest ważniejsze: czy bieżąca konsumpcja, czy poprawa jakości życia. Likwidacja nadwyżki to jest ograniczenie przede wszystkim możliwości zaciągania zobowiązań dłużnych. Chcąc inwestować, wiemy, że budujemy bazę pod przyszłych inwestorów, pod przedsiębiorców, rozwijamy miasto. Konsumując, niewątpliwie zadowolamy się bardzo krótko. Ale później stoimy w miejscu i czekamy, kto nam da pieniądze. Ustosunkowała się do kwestii, kto nam daje pieniądze. Panowie prezydenci zwrócili precyzyjnie uwagę że dotacje inwestycyjne to są środki Unii Europejskiej.

Pan prezydent zwrócił uwagę, że domykamy perspektywę 2020. Podkreśliła, że każda perspektywa Unii Europejskiej to są określone cele. Te cele są zmieniane, pod te cele definiowane są programy i potrzeby inwestycyjne. I tutaj, jak panowie prezydenci zwrócili uwagę, pojawia się nasza cudowna Filharmonia, z której jesteśmy dumni nie tylko w regionie, ale i na świecie. Wspomniała o bardzo potrzebnych inwestycjach infrastrukturalnych, kwestiach związanych z programami Unii Europejskiej dotyczących wywozu śmieci czy też spalarni, oczyszczalni z punktu widzenia tego, że miasto nie płaci wysokich kar.

Wyjaśniła, że nie ubywa pieniędzy z budżetu. Miasto jakby wyprzedzająco korzysta ze środków, aby się dostosować do tego, że Szczecin jest w Polsce i jest w Unii Europejskiej. A Unia Europejska to są nowe strategie finansowania w zakresie zrównoważonego rozwoju. Do tego będzie trzeba się dostosować już w nowej perspektywie. Pan prezydent bardzo oględnie na to zwracał uwagę, bo mamy program odbudowy, ale lipiec 2021 wyznacza nam całkiem nowe cele i wymuszenie działań właśnie w kierunku zrównoważonego rozwoju. Kolejne nowe dostosowania, redukcja CO2 przede

wszystkim – to są nowe środki, ale i wkład własny. Dlatego nadwyżka powinna być, bo ona jednak czemuś służy. Zwróciła uwagę na kwestie inflacyjne. Roboty budowlane nas będą coraz więcej kosztowały, tak jak będzie rosła inflacja. Przedsiębiorcy będą starali się korygować cenę, biorąc pod uwagę nowe warunki jak i wyższe cele płacowo-inflacyjne.

Potrzebne są rezerwy, ale potrzebne są korekty. W tej chwili miasto dokonuje tych korekt. Szkoda, że tych ponad 40 zadań nie uda się zrealizować. Ale jest lista. Czy ona będzie się wydłużyła, zależy od tego, jakie będą realne warunki, w którym przyjdzie funkcjonować miastu Szczecin po Nowym Roku. One mogą być zupełnie inne. Dodała, że Szczecin jest miastem przygranicznym, jest miastem, w które wkomponowane są inne gminy. Bardzo dużo osób spoza Szczecina korzysta z infrastruktury, z inwestycji w Szczecinie. Bardzo trudno tutaj to wycenić. Nie zawsze gminy ościenne chcą partycypować w kosztach, które poprawiają jakość życia ich mieszkańców. Jako przykład podała Węzeł Głębokie. Dwie sąsiednie gminy, Police i gmina Dobra, korzysta z inwestycji, które oferował prezydent Szczecina. To jest tylko pokazanie tego trudu, które bierze na siebie największe miasto w regionie i to właśnie też obciąża budżet inwestycyjny miasta.

Michał Kaczmarek przypomniał, że internauci mogą włączać się do dyskusji i zapowiedział ostatni, trzeci blok. Dodał, że we wnioskach po konsultacjach pojawią się odpowiedzi na wszystkie pytania, które pojawiają się w komentarzach, których jest bardzo dużo, czasami bardzo szczegółowe, stąd też nie mogą w taki oczywisty sposób paść podczas konsultacji, ale one również nie zostaną w żaden sposób pominięte. Dodał, że trzeci blok tematyczny to blok dotyczący oszczędności i o wprowadzenie do tego bloku poprosił panią Skarbnik.

Głos zabrała Dorota Pudło-Żylińska, Skarbnik miasta. Rozpoczęła od tego, że budżet wymagał całkowicie innego przededefiniowania i spowodowania, że ze względu na ograniczone możliwości dochodowe, trzeba było zmierzyć się ze stroną wydatkową. Podkreśliła, że starano się przed przystąpieniem do prac plastycznych ustalić wspólnie priorytety. I tymi priorytetami były te kwestie, o których przed chwilą rozmawiano. Po pierwsze, dokończenie programu inwestycyjnego, po drugie zabezpieczenie realizacji obligatoryjnych zadań miasta, bo trzeba pamiętać o tym, że miasto to przede wszystkim administracja samorządowa i świadczenie usług publicznych, do których Miasto jest zobligowane na rzecz wspólnoty - naszych mieszkańców. Okazało się, że po tej weryfikacji został margines zdecydowanie mniejszy niż pierwotnie zakładano.

Przyznała, że z kwoty blisko 2,5 mld zł, połowa to są tzw. wydatki sztywne. Prezydent wspominał o 911 mln złotych, które przeznaczone są na wynagrodzenia pracowników, których jest ponad 12,5 tys. Kolejnym elementem są koszty związane z utrzymaniem infrastruktury miejskiej, czyli po prostu media, woda, gaz, energia elektryczna. I ten margines, który pozostał, to jest ta przestrzeń, którą mogliśmy weryfikować i szukać oszczędności.

Przedstawiła, że pierwsze założenia były takie, że oszczędności obejmą w równej części wszystkie sfery działalności miasta, ale po szczegółowej analizie okazało się, że nie jesteśmy w stanie wszystkich sfer potraktować w ten sam sposób, jak choćby edukację i oświatę czy pomoc społeczną na równi ze sferą, w której część zadań jest fakultatywna i stanowi dodatkowe świadczenia na rzecz naszych mieszkańców.

Przyznała, że w efekcie udało się zredukować wydatki bieżące o kwotę ponad 31 mln złotych. Natomiast zdając sobie sprawę z wielkiej niewiadomej, która nas czeka, o której mówiła i zarówno pani profesor Beata Zofia Filipiak, jak i pan prof. Stanisław Flejterski, że otoczenie makroekonomiczne, w którym funkcjonujemy, może przynieść takie rozstrzygnięcia, gdzie będziemy musieli w sposób nagły interweniować. I dlatego podjęto wspólnie decyzję o tym, że stworzymy dość duży pakiet bezpieczeństwa w postaci rezerw. Zarówno rezerw celowych, jak i rezerwy ogólnej, która pozwoli nam na takie ewentualne, nagłe interwencje. Tak jak zostało zaprezentowane na konferencji prasowej, cięcia budżetowe rozłożyły się w ostateczności w sposób nierównomierny w różnych sferach.

Wyjaśniła, że spowodowane jest to tym, że sfery są nierówno podzielone w strukturze zadań na część obligatoryjną wynikającą z przepisów prawa i na część fakultatywną. Największe cięcia z kwoty 31 mln, dotyczą obszarów edukacji, jest to kwota ponad 3 mln złotych. W tej działalności, poza utrzymaniem placówek oświatowych różnego szczebla i zapewnieniu działalności dydaktycznej jest też działalność fakultatywna, która jest obligatoryjna. Sferą redukcji objęliśmy działalność fakultatywną, taką jak: zajęcia pozalekcyjne, organizacja wypoczynku dzieci i młodzieży, zajęcia dodatkowe w przedszkolach. Pani Skarbnik kontynuowała, że kolejna redukcja powyżej 2 mln zł objęła działalność promocyjną i współpracę międzynarodową. Tutaj zrezygnowano z części imprez, do których przyzwyczaili się mieszkańcy, takich jak Pyromagic, Morski Szczecin, sylwester miejski. To są imprezy, których w najbliższym czasie nie będzie w kalendarzu imprez miejskich, trafiają do poczekalni i do rezerwy. Również na promocję miasta w przyszłym roku planuje się wydać mniejszą kwotę o ponad 1 mln zł. Jeżeli chodzi o gospodarkę komunalną, to po bardzo dużej dyskusji poziom redukcji nie osiągnął 3 mln złotych, jest na poziomie 2 956 000 zł. Tu przede wszystkim objęto redukcją koszty związane z utrzymaniem infrastruktury urządzeń komunalnych, starając się zapewnić podstawowe świadczenia komunalne i utrzymanie standardów dotyczących utrzymania zieleni i czystości w mieście. Kolejną grupą jest kultura i dziedzictwo kulturowe. Jest to kwota ponad 5 355 000 złotych, a kwota wynika z racji fakultatywności tychże zadań. Przyznaje, że Miasto zdaje sobie sprawę, że to jest budżet kryzysowy i wymaga drastycznych decyzji i jedną z najtrudniejszych było podjęcie decyzji o zawieszeniu części wydatków w tym obszarze. Pani Skarbnik tłumaczyła, że Miasto starało się podejść do tego

w sposób najbardziej rzetelny. Miasto jest organizatorem dla 14 instytucji kultury, w związku z tym zredukowano budżety tych instytucji w sposób jednorodny i tym samym wskaźnikiem procentowym. Budżet wszystkich instytucji kultury został zredukowany o kwotę 2,5% ich wydatków rocznych. Są od tego dwa wyjątki: jest to Dom Kultury 13 Muz i Szczecińska Agencja Artystyczna, gdzie redukcja tych wydatków jest znacznie wyższa. Spowodowane jest to po pierwsze specyfiką działalności Szczecińskiej Agencji Artystycznej, rezygnacją z części imprez organizowanych przez tę instytucję. Natomiast struktura przychodów własnych Domu „13 Muz” daje możliwość funkcjonowania tejże instytucji. Dodała, że w wyniku tych cięć w budżetach instytucji kultury uzyskali kwotę około 2 400 000 złotych, natomiast pozostała kwota dotyczy kwot przeznaczonych na mecenat kultury Miasta Szczecina i współpracę z organizacjami pozarządowymi. Kolejnym obszarem, w którym są bardzo trudne cięcia, jest to wspomniany obszar pomocy społecznej i ochrony zdrowia, o której mówił już pan prezydent.

Pani skarbnik tłumaczyła, że tutaj starali się nie rezygnować ze świadczeń, ale w racjonalny sposób je ograniczyć. Są to przede wszystkim te wszystkie fakultatywne zadania, które udało nam się przez lata rozwoju miasta i uzyskiwania coraz większych dochodów, wprowadzić do budżetu, czyli ograniczony zostanie bon opiekuńczo-wychowawczy, bon Alzheimer, programy zdrowotne na rzecz mieszkańców, kwoty związane z funkcjonowaniem Szczecińskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień. Jak tłumaczyła, jest to instytucja, która w ostatnim czasie bardzo poszerzyła pakiet usług na rzecz mieszkańców, jednak także tu trzeba wprowadzić ograniczenia.

Ostatnim takim obszarem jest zarządzanie strukturami samorządowymi, jest to kwota ponad 3.873.000 złotych. Jest to kwota związana z redukcją zatrudnienia w Urzędzie Miasta, ale także ograniczenia wydatków na doposażenie urzędu, na wymianę sprzętów na tzw. wydatki odtworzeniowe związane z wyposażeniem stanowisk pracy. Jest to bezpośrednio redukcja wydatków samego Urzędu Miasta. Podsumowała, że łącznie udało się uzyskać kwotę 31 milionów złotych. Wróciła jeszcze do redukcji w sferze kultury fizycznej i turystyki. Tutaj redukcja jest wykazana na poziomie 2 162 000 złotych. De facto jest to ponad 3 180 000 złotych, gdyż ten obraz jest troszeczkę zafałszowany tym, że wprowadzono zarówno po stronie dochodowej, jak i wydatkowej zadanie zarządzanie halą widowiskową. I tutaj tą redukcją niestety obejmujemy szereg programów aktywizacji sportowej dzieci i młodzieży, dotykamy kluby sportowe i upowszechnianie kultury fizycznej, gdyż redukcja jest na poziomie ponad 667 000 złotych. I także ograniczamy wydatki związane morskimi programami realizowanymi przez Centrum Żeglarskie.

Stwierdziła, że cięcia budżetowe to chyba najtrudniejszy do zrealizowania element, natomiast Miasto przyjęło optykę utrzymania rozwoju miasta i utrzymania przede wszystkim wiarygodności finansowej, stąd walka, żeby zachować proporcje między dochodami bieżącymi a wydatkami

bieżącymi, która wymagała szeregu trudnych decyzji. Stąd tak może mało popularne decyzje jakie podjęliśmy w tym zakresie.

Michał Kaczmarek zadał pani skarbnik jeszcze jedno pytanie dotyczące cięć budżetowych o to, czy przy tak niskim budżecie dla pomocy społecznej jak dotychczas naprawdę cięcia na rok 2022 muszą być jednymi z wyższych.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że usłyszała kiedyś na jednej z konferencji, kiedy samorządy powstawały, że tworzenie budżetu jest najtrudniejszą rzeczą, bo to jest wielka sztuka, żeby równomiernie rozdzielać rozczarowania. Czy się to udało? Stwierdziła, że każdy ma prawo do swojej subiektywnej oceny. Podkreśla, że Miasto starało się podejść do tego zdroworozsądkowo, że musiano zabezpieczyć realizację zadań obligatoryjnych, od których nie można odstąpić. Dodała, że należy pamiętać, że większość zadań nie spina się dochodowo-wydatkowo. Do oświaty trzeba wygospodarować i dołożyć 284 mln złotych, do pomocy społecznej 166 milionów złotych, do transportu, czyli do wpływów z biletów, 170 milionów złotych, do zadań zleconych, czyli tych, które budżet państwa zleca wykonaniu na rzecz samorządów, rokrocznie dokłada się 17-16 mln złotych.

Odniosła się do przykładu, że to są dylematy takie, jak w domu: co kupić i co jest ważniejsze. Dodała, że rozumie niezadowolenie różnych dysponentów środków. Zapewniła, że ze swojej strony starała się zbudować tak pakiet rezerw, aby i wrażliwa oświata, i wrażliwa pomoc społeczna czuła się bezpiecznie w realizacji zadań w 2022 roku i ma nadzieję, że przy odpowiedzialnych partnera po jednej i po drugiej stronie, uda się ten trudny, bardzo często określany jako kryzysowy budżet, zrealizować.

Michał Kaczmarek poprosił ekspertów o kilka ostatnich zdań komentarza odnośnie bloku trzeciego czyli oszczędności. Zwrócił się do prof. Filipiak, gdzie szukać oszczędności. Zapytał także, czy z punktu widzenia pani profesor te cięcia, które zostały przedstawione przed momentem, to są cięcia odpowiednio zdefiniowane.

Profesor Beata Zofia Filipiak odpowiedziała, że bardzo trudno tutaj się wypowiedzieć, bo optyka każdego miasta jest różna, optyka każdego z obywateli, mieszkańców jest różna. Natomiast w trudnych czasach trzeba oszczędzać, aby później – kiedy już sytuacja wróci do stabilności, kiedy zmienia się kwestie definiowania dochodów, kiedy będzie ich w przyszłości więcej – będzie można wrócić do kwestii otwarcia zarówno tych imprez, które zostały wycofane, gdzie jest mniej tych projektów dofinansowanych niż do tej pory, czy też zabezpieczenia kwestii szkolnictwa czy też pomocy socjalnej, społecznej. Zgodziła się, że zawsze jest trudno wybierać, natomiast oszczędności, potrzeba oszczędzania, skłania też do racjonalizacji wydatków. I nad tym trzeba się również pochylić. Dodała, że rozumie te kwestie, które starała się przekazać pani Skarbnik. To są dylematy,

komu zabrać: którym działom, wydziałom, zadaniom i skąd wziąć pieniądze, żeby dać więcej. Patrząc na konstrukcję budżetu i WPF, potwierdza to, co jest napisane, że są rezerwy, które służą bezpieczeństwu, ale i też będą rozwiązywane. Stwierdziła, że optymizm jest taki, że jeżeli będą rozwiązywane, a prezydent nie skorzysta z tworzonych rezerw, one zawsze mogą zasilić te ważne, pilne potrzeby, gdzie teraz wykazano oszczędności.

Michał Kaczmarek poprosił o finalny głos w temacie oszczędności profesora Stanisława Flejterskiego.

Profesor Flejterski powiedział, że opowiada się za oszczędnym państwem i samorządem. Nasze państwo, rząd centralny, nie jest oszczędny i ma na to wiele dowodów, których studenci też mu dostarczają, tak jak i prasa. Nasze państwo szasta pieniędzmi i w tym kontekście oszczędności na poziomie samorządu są jakby pewną koniecznością. Oczywiście cięcia budżetowe były, są i będą niepopularne. Ludzie wolą, jak im się dodaje, a nie się zmniejsza i odbiera. Dodał, że oczywiście niewiele można zawojować w przypadku wydatków sztywnych, prawnie zdeterminowanych. Trochę można w przypadku wydatków elastycznych i z tym, że za 40 dni nie będzie miejskiego sylwestra potrafi się pogodzić, nie żałuje tego nadto, ponieważ mamy również pandemię. Też nie wyklucza, że ten budżet, jeśli już zostanie uchwalony, będzie mógł być w pewnym momencie nowelizowany, aktualizowany. Jeśli chodzi o rezerwy, uważa, że budowanie odporności miasta, państwa, regionu czy korporacji, banku lub właśnie samorządu na rozmaite zawirowania to wielka sztuka. Odporność poprzez stworzenie pewnych rezerw. Uważa, że idziemy mimo wszystko w dobrym kierunku i projekt budżetu, jeśli zostanie przyjęty, zostanie uznany za najlepszy w tych warunkach, jakie są.

Michał Kaczmarek podziękował za głos i powiedział, że właściwa część konsultacji zbliża się do końca, za moment jeszcze jednym zdaniem eksperci podsumowują dyskusję. Podziękował internautom za aktywną obecność i za dziesiątki pytań, które zarówno na Facebooku, jak i na YouTube się pojawiały. Zwrócił się do prezydenta o ostatni głos podsumowania. Michał Kaczmarek dodał jeszcze, że to jest pierwszy dzień konsultacji społecznych dotyczących budżetu, więc czas na takie wnioski ogólne pewnie jeszcze będzie w poniedziałek.

Prezydent przyznał, że budżet jest wielkim wyzwaniem, ale to tylko uchwała, to tylko papier. Tak naprawdę życie pokaże, jak będzie realizowany w przyszłym roku. Sytuacja z jednej strony gospodarcza napawa optymizmem, z drugiej strony widać, że sytuacja geopolityczna wcale nie jest – w Europie i w Polsce – tak idealna, jakbyśmy chcieli, więc cały 2022 rok jest w jakimś sensie zagadką. Uważa, że Szczecin jest nieźle przygotowany do 2022 roku, że na ile można było, tak określono priorytety. Są pewne rezerwy, które pozwolą reagować w przypadkach trudnych, w przypadkach kryzysów, które mogą się pojawić.

Dodał, że życzymy sobie, żeby ten rok był lepszy, żeby nasze dochody jednak były nieco wyższe. A wydatki, aby utrzymały się w tych w tych normach i wtedy wszyscy będziemy mogli pod koniec roku odetchnąć i będziemy też chcieli patrzeć w przyszłość optymistycznie.

Dodał, że liczy po cichu na to, że i polityka państwa w stosunku do samorządów też z czasem będzie korygowana, bo ten 2022 rok pewnie pokaże, że nie jest to model optymalny, ten który jest przyjęty w tej chwili, więc ma na to jako samorządowiec nadzieję.

Dodał, że z punktu widzenia mieszkańców może zagwarantować jedno, że zrobi wszystko, aby mieszkańcy te trudności czy zawirowania odczuwali w jak najmniejszym stopniu i żeby to poczucie sprawności Szczecina było utrzymane. Powiedział, że to jest zadanie i wyzwanie i ma nadzieję, że mu sprostają.

Michał Kaczmarek poprosił profesor Filipiak o szybką rekomendację, szybką poradę dla pana Prezydenta, dla pani Skarbnik, jeżeli chodzi o budżet na rok 2022.

Profesor Filipiak odpowiedziała, że w jej opinii w trudnych warunkach nie można było tego budżetu skonstruować inaczej. Jest z jednej strony budżetem prorozwojowym, a z drugiej strony budżetem wyrzeczeń, ale i budżetem pozwalającym zastanowić się, w jakim kierunku należy się zmieniać. Dodała, że życzyłaby nie tylko samorządowi Miasta Szczecin, ale wszystkim samorządom w Polsce, żeby kwestie związane ze środkami Unii Europejskiej się tutaj wyklarowały, żeby można było inwestować, wykorzystywać te środki, a tym samym zwiększyć możliwość zaspokajania pojawiających się potrzeb i tych wyzwań, które będą związane z okresem dostosowawczym.

Michał Kaczmarek oddał głos profesorowi Flejterskiemu.

Profesor Flejterski dołączył się do życzeń i do ocen sformułowanych przez pana prezydenta i przez panią profesor. Uważa, że to nie jest koniec świata, że zostaną wyciągnięte wnioski z nowego Polskiego Ładu. Powiedział, że nie myśli, by był on doskonały. Natomiast w tym czasie wiele się może zdarzyć, trzeba być bardzo ostrożnym, a jednocześnie bardzo uważnym na nowe wyzwania i dopasowywać się. Szczecin wielokrotnie to udowodnił. Dodał, że obserwuje osoby, które odpowiadają za konstruowanie budżetów i jest pod wielkim wrażeniem profesjonalizmu i myśli, że tym razem będzie podobnie. Dodał, że powinniśmy być uważni, oczekiwać na zmiany i dopasowywać się do zmian.

Michał Kaczmarek zakończył, mówiąc, że w pierwszym dniu konsultacji budżetowych chyba powiedziane zostało wszystko. Dodał, że kolejne spotkanie odbędzie się w poniedziałek po godzinie 17 i być może te pytania, które dzisiaj nie były zadane, właśnie podczas tego drugiego dnia konsultacji się pojawią.

Zaprosił na kolejne konsultacje i pożegnał wszystkich gości i widzów.